

Tadeusz Radzik, Adam Andrzej Witusik

"Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta", red. Albin Koprukowniak, Adam Andrzej Witusik, Lublin 1980 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 23-24, 185-187

1981-1982

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

od końca 1943 r. do połowy roku 1944, poświęcony jest artykuł A. A. Szewczuka (s. 71—77). Przedstawiona tu została działalność polskiej sekcji FPK oraz jej walka z niemieckim okupantem.

Wśród artykułów poświęconych Polsce i jej sprawom należy odnotować pracę A. W. Pietrowa *Rozwój współpracy ekonomicznej między Bułgarią a Polską w latach 1966—1970* (s. 14—23), gdzie autor ukazał rozwój współpracy i wzrost wzajemnych kontaktów obu państw w ramach RWPG.

Oprócz wyżej wymienionych w tomie zamieszczone zostały także artykuły: P. I. Arsenicza o związkach czeskich uczonych z etnografami ukraińskimi (s. 89—96); I. I. Czerniawskiego i W. P. Czornija dotyczący spraw bułgarskiego ruchu wyzwolenczego w pracach S. I. Siedielnikowa (s. 96—103); A. W. Kriukowa, przedstawiająca sylwetkę rosyjskiego uczonego I. I. Srieznieńskiego, zainteresowanego historią i kulturą Polski (s. 125—132); oraz Ł. P. Łaptiewej *Działalność rosyjskiego instytutu archeologicznego w Konstantynopolu i jego związki z południowostowiańskimi uczonymi* (s. 118—125).

W sumie omawiany tom „Problemów słowianoznawstwa” zdaje się dobrze prezentować slawistyczne zainteresowania historyków ukraińskich. Czekać więc będziemy na następne.

Grażyna Jakimińska

Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta.

Pod red. Albina Kopruckowniaka i Adama Andrzeja Witusika,
Lublin 1980, ss. 414

Obchody 400-lecia powstania Zamościa sprawiły, iż znacznie wzrosło zainteresowanie przeszłością grodu. Wyrazem tego jest między innymi szereg publikacji, jakie w ostatnim czasie ukazały się na rynku księgarskim, w czasopiśmie naukowych i prasie codziennej¹. Jedną z ostatnich jest obszerna, licząca ponad 400 stron książka pt. *Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta*, przygotowana przez zespół historyków lubelskich pod redakcją Albina Kopruckowniaka, i Adama Andrzeja Witusika.

Przedsięwzięcie, jakiego podjęli się autorzy i redaktorzy pracy, było bardzo ambitne — przedstawienie w zwięzłych szkicach dziejów twierdzy zamojskiej i miasta od momentu założenia w 1580 r. aż po czasy nam współczesne. Zrezygnowano przy tym z próby zarysowania pełnych dziejów Zamościa (choć w pewnym stopniu taką rolę praca może spełniać) na rzecz szerszego opracowania poszczególnych zagadnień. Przy czym ta rezygnacja z wielostronnego ujęcia tematu ma zarówno dodatnie, jak i ujemne strony.

Siedemnaście szkiców z dziejów twierdzy i miasta redaktorzy podzielili na pięć części, przyjmując zasadę chronologiczno-problemową. Na część pierwszą, zatytułowaną: *Pod znakiem Marsa*, składają się cztery szkice omawiające pierwszy okres istnienia twierdzy: Adama Andrzeja Witusika — o budowie twierdzy zamojskiej i obronie przed najazdem Chmielnickiego, Adama Kerstena — o latach najazdu

¹ Między innymi ukazały się: Adam Andrzej Witusik, *Młodość Tomasza Zamojskiego*, Lublin 1978; Adam Andrzej Witusik, *O Zamościu, Zamojskich i Akademii Zamojskiej*, Lublin 1979; Zdzisław Spaczyński, *Kartki z dziejów drukarstwa na Zamojszczyźnie*, Lublin 1980.

szwedzkiego, Ryszarda Szczygła — o losach twierdzy w latach wielkiej wojny północnej i Eugeniusza Janasa — o prywatnych wojskach Zamojskich. Przyznać trzeba, iż te pierwsze rozdziały budzą największe zainteresowanie czytelnika i to nie tylko dlatego, że wiążą się z okresem świetności Zamościa i rodu Zamojskich, ale także dlatego, iż przygotowane zostały z niezwykłą starannością i są bogato udokumentowane. Dają niemalże wyczerpujący obraz twierdzy zamojskiej w pierwszych kilkudziesięciu latach jej istnienia.

Niezależnie jednak od tych pochwał nasuwają się pewne uwagi krytyczne. Przyjęta przez redaktorów koncepcja pracy, tzn. ograniczenie się do przedstawienia dziejów twierdzy, zubaża nieco opracowanie. Czytelnik odczuwa wyraźny brak szerszego spojrzenia na dzieje miasta w tym okresie. Brak jest informacji o życiu codziennym miasta, kulturze dworu magnackiego Zamojskich, samym Janie Zamojskim, Akademii Zamojskiej. Jedynie Adam Kersten, omawiając rolę twierdzy zamojskiej w latach najazdu szwedzkiego, ukazał w ciekawy sposób postać trzeciego ordynata Jana „Sobiepana” Zamoyskiego. Odbierając mu nieco z narosłej przez wieki legendy pokazał wiernego Rzeczypospolitej polityka, niezwykle pragmatycznego w działaniu, a przy tym nie pozbawionego cech i słabostek ludzkich.

Również wokół problematyki militarnej koncentruje się druga część pracy, nosząca tytuł *Za naszą wolność*. Składa się na nią pięć szkiców obejmujących okres XIX i początków XX w. Stanisław Wiśniewski omówił rolę twierdzy zamojskiej w latach wojen napoleońskich. Wiesław Śladkowski skoncentrował się na okresie powstania listopadowego i planach, jakie warownia miała w nim pełnić. Zamość jako miasto-więzienie scharakteryzował Władysław Cwik, a Bogumiła Sawa-Sroczyńska przedstawiła przyczyny i przebieg likwidacji twierdzy zamojskiej. Piąty szkic Jana Lewandowskiego, dotyczący losów Zamościa w latach pierwszej wojny światowej, nieco odbiega tematycznie od pozostałych. Nie ma nic wspólnego z twierdzą zamojską (która jako taka już nie istniała) i bliższy jest części trzeciej. Omawiana część druga dotyczy tej samej tematyki co pierwsza, wyodrębnienie jej nastąpiło jedynie na zasadzie podziałów chronologicznych. Na szczególne uznanie i polecenie zasługują tu rozdziały dotyczące okresu wojen napoleońskich (jako jeden z najlepszych pod względem narracyjnym i stanowiący niemalże temat sam w sobie) oraz powstania listopadowego — przynoszący szereg mało znanych faktów z dziejów twierdzy zamojskiej, jak np. o roli, jaką Ignacy Prądzyński odegrał w umacnianiu twierdzy i koncepcjach oparcia na Zamościu powstania na Wołyniu i Podolu.

Na trzecią część, zatytułowaną *Pod czerwonym sztandarem*, składają się cztery szkice: Ludwika Zabielskiego o latach rewolucji 1905—1907, Marka Mądzika o zamościanach w rewolucji październikowej, Albina Koprukowniaka o lewicy zamojskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego i Edwarda Olszewskiego o tradycjach obchodów 1-majowych w Zamościu. Myślą przewodnią autorów tej części jest ukazanie patriotycznych tradycji lewicy zamojskiej i jej walki o reformy społeczne. Najpełniejszy w tej części jest szkic Albina Koprukowniaka. Autor nie ograniczył się do przedstawienia działalności politycznej ugrupowań politycznych określanych wspólnym mianem lewicy, ale na szerokim tle obrazującym Zamość lat międzywojennych ukazał życie polityczne miasta w procesie przemian, walkę polityczną stronnictw w okresie kolejnych wyborów do Sejmu.

Wątpliwości budzi natomiast celowość zamieszczenia szkicu o udziale zamościan w Rewolucji Październikowej. Bynajmniej nie chodzi tu o podważanie wartości rozdziału napisanego przez Marka Mądzika. Jest to szkic bogato udokumentowany, napisany z dużą swobodą narracyjną i w końcu przedstawiający epizody nieznanne szerszemu ogółowi. Nie widzę natomiast związku tematycznego omawianego szkicu

z pozostałą częścią tomu. Jedynym elementem łączącym jest fakt pochodzenia 17 omawianych postaci z Zamościa, poza tym rozdział ten wiąże się nie tyle z dziejami miasta, co z zagadnieniem udziału Polaków w Rewolucji Październikowej.

Część czwarta, zatytułowana: *W okresie II wojny światowej*, składa się jedynie z dwóch szkiców: Zygmunta Mańkowskiego o dziejach Zamościa w latach wojny i okupacji i Józefa Marszałka o hitlerowskich ośrodkach terroru w tym mieście. Rozdział napisany przez Zygmunta Mańkowskiego uważam za jeden z najlepszych w całym tomie. Na ocenę tę wpływa fakt iż ukazuje w sposób niemalże pełny życie miasta w pewnym okresie dziejowym. Udało się Zygmuntowi Mańkowskiemu ukazać Zamość z jednej strony poprzez zmieniające się koncepcje polityki okupanta, z drugiej zaś przedstawić życie codzienne miasta i działalność ruchu oporu. Szkic Józefa Marszałka o hitlerowskich ośrodkach terroru wydaje się cennym uzupełnieniem dziejów Zamościa w latach wojny.

Piąta i zarazem ostatnia część omawianej pracy dotyczy miasta w okresie powojennym. Składają się na nią dwa szkice Włodzimierza Patrykiewicza — o pierwszych miesiącach władzy ludowej i Lesława Gnota — o współczesnym Zamościu i perspektywach jego rozwoju. W ten sposób zbiór wspomnianych szkiców stanowił, w zamiarze redaktorów książki, w miarę pełny obraz dziejów miasta.

Oceniając omawianą pracę wskazać należy przede wszystkim na potrzebę takiego wydawnictwa. Dotychczasowa literatura dotycząca Zamościa nie jest bowiem zbyt obfita, ma charakter bardziej naukowy niż popularny i dotyczy w znacznym stopniu pierwszych dziesięcioleci w dziejach miasta. Dopiero ostatnio, w związku z jubileuszem miasta, poczyniono pewne kroki popularyzujące jego dzieje. Stąd też praca w pełni odpowiada społecznemu zapotrzebowaniu, czego widocznym znakiem jest to, że szybko zniknęła z witryn w księgarniach.

Osobny problem to koncepcja, jaką przyjęli redaktorzy książki. Stanowi ona problem dyskusyjny. Treść jest adekwatna do tytułu, dotyczy bowiem tak dziejów twierdzy, jak i miasta. O ile jednak części od trzeciej do piątej poświęcone Zamościowi w XX w. dotyczą tylko miasta, jako że twierdza już nie istniała, to dwie pierwsze części dotyczą tylko twierdzy, w sytuacji gdy miasto powstawało, rozwijało się, przeżywało okres rozkwitu. Zamość XVII w. to nie tylko twierdza, ale ważny ośrodek kulturalny i handlowy. Wprawdzie dzieje Akademii Zamojskiej, drukarstwa zamojskiego, kultury dworu zamojskich mają swoją literaturę, to jednak wprowadzenie ich na karty tej książki tylko by ją wzbogaciło. Brak ten widoczny jest także przy omawianiu wieku XIX, będącego wprawdzie okresem upadku miasta, ale tym niemniej, a może właśnie dlatego jest to okres dziejów Zamościa mało znany.

Te krytyczne uwagi, mające zresztą charakter dyskusyjny, w niczym nie umniejszają wartości recenzowanej pracy. Wykład jest zwarty, potoczny. Nie ma zbędnych powtórzeń, będących cechą dużej części prac zbiorowych. Uznanie należy się Wydawnictwu Lubelskiemu za staranne opracowania graficzne i estetyczne wydanie książki. Stąd też z pełnym przekonaniem można ją polecić czytelnikowi jako pracę rzeczywiście godną uwagi.

Tadeusz Radzik